

Uproszczone materiały katechetyczne z dziedziny bioetyki

W Polsce od jakiegoś czasu trwa intensywna dyskusja na temat zapłodnienia in vitro. Szczególnie nabrała ona rumieńców z powodu pojawienia się projektów stosownych ustaw, które mają być przedmiotem procesu legislacyjnego w Sejmie RP.

Rosnące zamieszanie wokół tego tematu powoduje, że nie każdy jest w stanie rozumieć łatwo powody, dla których in vitro zasługuje na negatywną ocenę moralną. Na taki stan rzeczy wpływają dwa czynniki:

- z jednej strony, in vitro jest dość skomplikowanym zabiegiem i analizowanie go wymaga minimum fachowej wiedzy;
- z drugiej strony, w tym przypadku, często mamy do czynienia z nadzwyczaj silnymi emocjami, bowiem cierpienie małżeństw niepłodnych pragnących dziecka czasami uniemożliwia im dostrzeżenie implikacji moralnych pewnych wyborów.

Wszyscy jednak mamy obowiązek formowania swojego sumienia zgodnie z prawdą, zanim podejmujemy decyzje moralne. Dlatego też w tym dokumencie, skierowanym do wszystkich ludzi dobrej woli – a nie tylko do katolików – pragniemy przedstawić w sposób zrozumiały racje z powodu których zapłodnienie in vitro należy kwalifikować jako poważne przekroczenie moralne. W tym celu będziemy stosować jedynie argumenty prawa naturalnego, zrozumiałe dla wszystkich. Można je przedstawić w pięciu grupach.

I. PANOWANIE TECHNIKI NAD CZŁOWIEKIEM

Pierwszy problem moralny zapłodnienia in vitro polega na tym, że stwarzane są w ten sposób dzieci, które nie są owocem aktu miłości swoich rodziców, lecz skutkiem procesu produkcyjnego zależnego od fachowości techników. To powoduje – może nawet wbrew pierwotnej intencji osób w tym zaangażowanych – przedmiotowe traktowanie osoby ludzkiej. Nad tą kwestią należy szczególnie się pochylić, gdyż chodzi tu o główną przyczynę całego zła zawartego w metodzie zapłodnienia in vitro.

Człowiek w swoim działaniu może kierować się dwiema możliwymi racjonalnościami czy też sposobami myślenia: racjonalnością techniczną albo racjonalnością etyczną. Sposób myślenia techniczny jest właściwy w procesach produkcji technicznej (pomyślmy na przykład o taśmie montażowej samochodów), natomiast racjonalność etyczna jest jedynym słusznym sposobem myślenia, kiedy ma się do czynienia z człowiekiem, z osobą ludzką. Poniżej przedstawiamy zasadnicze różnice między tymi dwiema racjonalnościami.

Po pierwsze, technika dotyczy rzeczy, które są czymś, zaś etyka odnosi się do osób, które są kimś.

Po drugie, rzeczy mogą być przedmiotem manipulacji technicznej, by osiągnąć jakiś cel, zaś osobą nigdy nie wolno manipulować, traktować przedmiotowo, ponieważ są celem same w sobie.

Po trzecie, w procesach produkcyjnych z natury swej dotyczących rzeczy rządzi logika panowania i kontroli; natomiast kiedy mamy do czynienia z człowiekiem, musi rządzić logika służby i miłości.

Po czwarte, w procesach produkcyjnych, najważniejsze parametry są ilościowe, jak skuteczność, użyteczność i wydajność. Natomiast w działaniach dotyczących człowieka zdecydowanie przeważa podstawowe kryterium jakościowe, a mianowicie takie: każdy człowiek jest jedyny i niepowtarzalny i należy go szanować niezależnie od jego wieku, rozmiaru lub stanu zdrowia.

Jeden z wielkich problemów naszych czasów to właśnie technicyzm, czyli przyznawanie technice wartości absolutnej. Zapomina się wówczas, że nie wszystko to, co jest możliwe technicznie, jest tym samym moralnie dopuszczalne; że nie wolno stosować do osoby ludzkiej sposób myślenia technicznego.

Można powiedzieć, że w in vitro i innych pokrewnych zabiegach medycznych ten absolutyzm techniki osiągnął swój zenit. Albowiem metoda zapłodnienia in vitro niepostrzeżenie wprowadza logikę produkcji, skuteczności i panowania nad osobą ludzką, co skutkuje licznymi i zgubnymi działaniami wymienionymi poniżej.

II. CELOWE ZNISZCZENIE LUDZKICH EMBRIONÓW

Embriony ludzkie powinny być uszanowane tak jak każda inna osoba ludzka. To oznacza, że żaden cel – również zaspokojenie potrzeb uczuciowych rodziców – nigdy nie może usprawiedliwić ani produkcji ludzkich embrionów, które nie będą miały możliwości przeżycia, ani manipulacji embrionów, ani – tym bardziej – ich destrukcji.

Dla wielu najbardziej ewidentnym argumentem, dla wykazania tezy o niemoralnym charakterze zapłodnienia in vitro będzie to, że metoda ta powoduje zniszczenie licznych ludzkich embrionów. Dzieje się to w sposób systematyczny i celowy – w wielu momentach całego zabiegu. Konkretnie:

- w obecnym stanie techniki, każdy zabieg in vitro zakłada produkcję kilku ludzkich embrionów, wiedząc z góry, że większość z nich ginie w trakcie całego procesu;
- logika skuteczności produkcyjnej prowadzi do tego, by przenieść do macicy matki więcej niż jeden embrion za każdym razem, ponieważ w ten sposób skuteczność jest większa, czyli, jest bardziej prawdopodobne urodzenie jednego dziecka, choć – niestety – kosztem śmierci innych embrionów;
- by unikać urodzenia dzieci z wadami, podczas ciąży często stosuje się swojego rodzaju kontrolę jakości, by – w razie dostrzeżenia, że embrion lub płód posiada jakąś wadę – proponować jego wyeliminowanie, podobnie jak się usuwa wadliwy produkt z taśmy montażowej samochodów.

III. ZAMROŻENIE LUDZKICH EMBRIONÓW

W in vitro, embriony nadliczbowe, które nie przeniesiono do macicy matki, są systematycznie zamrażane. Tego rodzaju działanie stanowi obrazę dla szacunku należnego istotom ludzkim. Można zamrozić warzywa lub mięso, ale nie wolno zamrozić ciała ludzkiego, ponieważ wystawia się je na wielkie niebezpieczeństwo śmierci lub szkodę dla jego integralności fizycznej.

Zamrożenie embrionów jest to technika względnie prosta. Ale rozmrożenie ich to coś zupełnie innego: im dłużej trwa proces zamrożenia tym trudniej odwrócić jego skutki, przez co wzrasta niebezpieczeństwo śmierci embrionów lub uszkodzenie ich integralności fizycznej. Faktycznie liczne zamrożone embriony nie będą miały szansy przeżycia.

Jest to bardzo poważny problem moralny, którego nie wolno bagatelizować. Nikt nie wie, ile tysięcy ludzkich embrionów obecnie przechowuje się w lodówkach w polskich szpitalach i klinikach. Niestety nie ma dla nich żadnego dobrego rozwiązania. Jedynym realnym sposobem uniknięcia tak poważnego stanu zagrożenia dla życia ludzkiego jest zaprzestanie produkowania embrionów.

IV. WYNATURZENIE RELACJI RODZINNYCH

W dyskusjach o in vitro, często się twierdzi, iż „rodzice niepełodni mają prawo do dziecka”. Jest to nieprawda. Kto może mieć prawo do drugiego człowieka? Jest to kolejny owoc mentalności produkcji i posiadania, w którym objawia się zaborcze nastawienie rodziców do dziecka. Dziecko nie jest jakąś rzeczą, która należałaby się małżonkom i nie może być uważane za przedmiot posiadania, czy też innego rodzaju władztwa.

Tak silnie podkreśla się rzekome prawo rodziców, że się zapomina o podstawowym prawu dziecka. A mianowicie, że każde dziecko ma prawo do tego, by zostać poczętym w małżeństwie, by być noszonym w łonie swojej matki, by być urodzonym i wychowywanym w małżeństwie.

Metoda in vitro przybiera dwie formy: heterologiczną, gdy przynajmniej jedna gameta pochodzi od dawcy różnego od współmałżonków, lub homologiczną, w której gamety pochodzą od rodziców.

a) In vitro heterologiczne sprzeciwia się godności małżonków, którzy mają wyłączne prawo do stania się ojcem i matką jedynie dzięki sobie, a także prawdzie o małżeństwie i jego jedności. Stanowi swego rodzaju cudzołóstwo biologiczne.

W ramach in vitro, czasami stosuje się tzw. „macierzyństwo zastępcze”. Wówczas obca kobieta „wynajmuje” swoją macicę, by nosić dziecko innych rodziców. Dlatego też „macierzyństwo zastępcze” jest moralnie niedopuszczalne. Godzi bowiem ono w obowiązki miłości macierzyńskiej, w wierność małżeńską i w odpowiedzialne macierzyństwo.

Przy zastosowaniu metody in vitro heterologicznego dochodzi do wynaturzenia natury rodziny, gdyż mogą zaistnieć różnego rodzaju rodzice: rodzice genetyczni, adopcyjni i jeszcze matka zastępcza. Tak silne zafałszowanie stosunków osobowych w łonie rodziny, nieuchronnie musi odbić się negatywnie na dziecku, rodzicach i społeczeństwie.

b) In vitro homologiczne nie szanuje właściwego charakteru przekazywania życia ludzkiego. Dziecko powinno być poczęte tylko w małżeństwie i poprzez małżonków. Natomiast w tej metodzie, dziecko nie jest owocem aktu miłości małżeńskiej swoich rodziców, lecz jest poczęte na skutek aktu produkcji technicznej, dokonanego przez osoby trzecie.

V. POWAŻNE KONSEKWENCJE NIEETYCZNE ZAPŁODNIENIA IN VITRO

By słusznie ocenić moralność ludzkich czynów, trzeba również wziąć pod uwagę ich dające się przewidzieć konsekwencje. W przypadku sztucznego zapłodnienia, każdy zabieg in vitro pociąga za sobą bardzo poważne negatywne konsekwencje etyczne, których nie wolno przeoczyć. Można tu wyróżnić dwie grupy zagadnień:

Po pierwsze, mentalność techniczna dąży w sposób nieunikniony do niepoohamowanej ekspansji. Na skutek tego, in vitro otwiera furtkę ku coraz bardziej nieludzkim manipulacjom osobą ludzką. W ciągu ostatnich lat niestety pojawiło się wiele praktyk w jakiś sposób pochodzących lub pokrewnionych z in vitro, które nie szanują godności człowieka. Poczynając od in vitro, stopniowo staje się coraz bardziej realna możliwość wytworzenia istot ludzkich dobranych według płci lub innych wcześniej ustalonych właściwości. Wobec rozmiaru tej nieludzkiej praktyki, Ojciec Święty Benedykt XVI ostrzega w swojej ostatniej encyklice Caritas In veritate o możliwości „systematycznego eugenicznego planowania rodzin” (nr 75).

Po drugie, in vitro zakłada dużo komplikacji: ponad przeciętnie więcej poronień, ciąży poza macicą, ciąży mnogich, wcześniaków, chorób genetycznych, porodów wysokiego ryzyka itp. Wiadomo że takie sytuacje się zdarzają również w warunkach normalnych, ale nie można akceptować pod względem etycznym zabiegów, które niejako ze swej istoty rodzą tyle problemów dla innych ludzi.

KONKLUZJA.

Z powyższych argumentów wynika jasno, że metoda zapłodnienia in vitro jest poważnym przekroczeniem moralnym, czyli grzechem ciężkim. Tak należy ocenić zarówno akt rodziców, którzy świadomie poddają się tej praktyce, jak i akt personelu medycznego dokonującego tego zabiegu. Muszą to również brać pod uwagę politycy pracujący nad regulacją prawną tego jakże delikatnego zagadnienia.

Jest oczywiste, że intencja małżeństw poddających się in vitro może być sama w sobie dobra, a mianowicie pragnienie dziecka. Ale żadna dobra intencja nie usprawiedliwia wyboru czynu, który jest istotowo zły, bowiem cel nie uswięca środków.

Jest zrozumiałe cierpienie małżeństw niepłodnych. Należy pomagać im w znalezieniu rozwiązania ich sytuacji, zarówno poprzez różne formy zaangażowania na rzecz innych, jak i poprzez autentyczne leczenie bezpłodności wszystkimi uczciwymi, tj. dopuszczalnymi moralnie środkami.

Ten dokument analizuje in vitro wyłącznie z punktu widzenia etycznego. Nie zawiera bardzo konkretnych wskazówek dla polityków zaangażowanych w opracowanie przyszłej ustawy regulującej kwestię sztucznego zapłodnienia. Ufając ich dojrzałości i prawemu sumieniu, wzywamy ich do odpowiedzialności i dobrej pracy. Niestety, czasami ma się wrażenie, że niektórzy politycy za szybko zadowolają się kompromisem zapewniającym jedynie niewystarczające minimum. Zachęcamy ich do zastanowienia się, czy nie można robić znacznie więcej. Albowiem chodzi tu o model społeczeństwa, który chcemy przekazać przyszłym pokoleniom.